Rok X. Kraków-Podgórze, Niedziela 24 marca 1912 Nr. 69

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— na tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Sprawa kanałów w Izbie posłów.

Na najbliższem posiedzeniu Izby posłów, we wtorek jako czwarty punkt porządku dziennego (po 3 drobnych przedłożeniach) umieszczone jest **pierwsze czytanie ustawy o drogach wodnych.**

Koło polskie przeprowadziło obszerną poufną dyskusyę nad sprawą kanałową; w dyskusyi wzięli udział pp.: Głąbiński, Kędzior, Kozłowski, Angerman, Kolischer, Buzek i i.

Imieniem Koła przemawiać będzie w Izbie jako pierwszy mowca prezes dr Leo, a na dalszych mowców wyznaczono posłów Kędziora, Kozłowskiego, Rosnera, Löwensteina i Angermana.

*

Na konferencyi, która się w Krakowie odbyła, a w której wziął udział także poseł Kędzior, powzięto zupełnie zgodne uchwały. Uznano, że projektowana przez rząd trasa zarówno kierunkiem, jak i głównym duktem czyni zadość zasadniczym potrzebom gospodarczym kraju. Żądania Oświęcimia co do budowy portu i Rady pow. w Chrzanowie znalazły poparcie i należne uwzględnienie. Opinia krajowa występuje więc **zupełnie zgodnie w sprawie kanałowej.**

Podróże cesarza Wilhelma.

Cesarz Wilhelm wyjechał w piątek wieczorem z Berlina i przybędzie dziś do **Wiednia**, gdzie arcyksiążę Leopold Salwator przyjmie go w zastępstwie cesarza na dworcu.

Z Wiednia cesarz Wilhelm pojedzie do Wenecyi i spotka się tam z **królem włoskim.**

Król Wiktor Emanuel przybywa 25 bm. rano do Wenecyi, gdzie cesarz Wilhelm oczekiwać go już będzie na dworcu, poczem odbędzie się w Palazzo Reale śniadanie wydane przez króla na cześć cesarza, a następnie obiad, który cesarz wyda na okręcie „Hohenzollern“.

26 bm. przybędzie cesarz Wilhelm do Brioni (wyspy w pobliżu Poli), gdzie oczekiwać go będzie arcyksiążę Franciszek Ferdynand z małżonką.

Drugi dreadnought austryacki.

We czwartek odbyła się w Tryeście wspaniała uroczystość spuszczenia na wodę drugiego austryackiego dreadnoughta, który otrzymał nazwę „Tegetthof“. W uroczystości wziął udział arc. Leopold Salwator wraz z małżonką arc. Blanką, minister wojny v. Auffenberg nadto liczni reprezentanci wyższych kół wojskowych i dyplomatycznych. Nowy dreadnought budową i uzbrojeniem podobny do wykończonego przed rokiem „Viribus unitis“, przedstawia się imponująco; co do uzbrojenia będzie rozporządzał 12 olbrzymiemi działami o 30·5 ctm. Ponadto siłę zbrojną „Tegetthofa“ potęguje 12 dział 15 centymetrowych, 18 armat szybkostrzelnych i 4 mitraliezy.

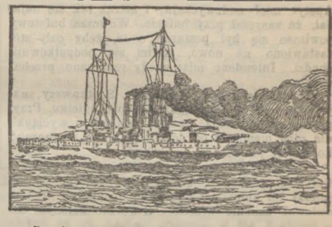
(Inne państwa mają jednak dreadnoughty jeszcze lepiej uzbrojone, bo o 14 działach 30·5 centymetrowych, lub nawet o 10 działach 34.4 do 36·5 centymetrowych).

Pod względem budowy, odporności i wytrzymałości materyału, nowy dreadnought austryacki nie ustępuje zagranicznym. Stalowe działa, odlane według systemu Kruppa, obliczone są na 200 strzałów, podczas gdy angielskie działa 34·4 cm. dają 80 do 100.

Przy działach 30·5 ctm. i 15 ctm. pociski nie są „jednolite“, (osobno pocisk, osobno proch) przy reszcie dział pociski mieszczą się w jednym patronie, jak przy karabinach. Nabój ciężkich dział którego **granaty ważą 450 kilogramów,** posiada ładunek prochu bezdymnego, liczący 123 kilogramy, umieszczony w osobnym patronie. Dwanaście głównych dział dreadnoughta mieści się w 4 wieżach, o pancerzu 280 milimetrowym, znajdujących się w środku okrętu. Wszystkie maszyny do kierowania działem wprowadza w ruch elektryczność; gdy zawiedzie, zastępuje ją siła rąk załogi. Działa 7 centymetrowe i mitraliezy stoją wolno na pokładzie, gdyż do akcyi występują dopiero w razie ataku łodzi torpedowych, a wówczas muszą być natychmiast gotowe do strzału.

Maszynerya turbinowa okrętu rozwija siłę 25.000 koni parowych i przy pomocy trzech śrub nadać mu może szybkość przeszło 20 mil morskich. Dla oświetlenia okrętu, sygnałów itd. służy stacya elektryczna. Do ogrzewania ubikacyj zastosowano przewody parowe. Dreadnought mieści kuchnię dla sztabu, obliczoną na 130 oficerów i drugą dla 900 ludzi załogi.

Dla komunikacyi z lądem lub innymi okrętami służy 22 łodzi, w tem 2 motorowe.



Drugi austryacki Dreadnought „Tegetthof“. (Patrz artykuł).

Ustawa o „płacy minimalnej“ i strejk w Anglii.

Jak wczoraj w telegramie donieśliśmy mimo opozycyi konserwatystów Izba gmin przyjęła bill w sprawie płacy minimalnej 348 głosami przeciw 225. Nacyonaliści irlandzcy i członkowie partyi pracy głosowali za billem. W szczegółowej dyskusyi nad przedłożeniem o płacach minimalnych oświadczył premier Asquith, że rokowania między zastępcami pracodawców i górników znowu w poniedziałek zostaną podjęte, poczem dalsze obrady odroczono.

Londyn. Górnicy północnej Walii zadowoleni są z dyskusyi w parlamencie i godzą się z myślą **podjęcia pracy w poniedziałek.** Niezadowolenie wywołuje szybkie wyczerpanie funduszu strejkowego. Pewne oznaki przemawiają za tem, że górnicy kilku kopalń zerwą stosunki ze Związkiem.

Londyn. Dziennikarz Guye Bowman został skazany na 9 miesięcy więzienia, a drukarze bracia Boock na 6 miesięcy za to, że w swym dzienniku ogłosili list do żołnierzy angielskich z wezwaniem, by nie strzelali do strejkujących, choćby im kazano. (Anglia nie tłumi walk socyalnych, gdy odbywają się w granicach ustaw, ale surowo występuje przeciw zakusom rewolucyjnym. *Przyp. red.*).

Komedyopisarz w walce z kamienicznikiem.

Historya paryska.

Sławny komedyopisarz francuski, Leon Gandillot, ma humor nie tylko na papierze, ale robi go w życiu, czego dał dowód niedawno w swem szeroko omawianem przez pisma francuskie zajściu z właścicielem kamienicy, w której mieszka. Leon Gandillot zajmował w eleganckim domu czynszowym Nr 54 przy rue de Rome mieszkanie, za które płacił regularnie i wogóle był wygodnym lokatorem, przeto gospodarz cenił go bardzo. Gdy Gandillot jednak postanowił się wyprowadzić, gospodarz zaczął się z nim procesować o odszkodowanie za zniszczenie apartamentu — (ustawa francuska daje możność wielkiego szykanowania lokatorów) — i zatrzymał meble Gandillota. Dopiero po licznych pertraktacyach i procesach sądowych udało się Gandillotowi wydrzeć swe ruchomości ze szponów chytrego kamienicznika i przeprowadzić się do innego mieszkania. Postanowił jednak srodze zemścić się za swą krzywdę i kłopoty. Mając prawo rozporządzania dawnem mieszkaniem aż do 15 kwietnia zaniósł jego klucze prezesowi syndykatu lokatorów paryskich, panu Cochonowi. Cochon, który wyrzucany już kilkakrotnie z mieszkania, a zawsze przy asystującej policyi, licznie zebranych członkach syndykatu i tłumów niezorganizowanej publiczności, jest postrachem wszystkich właścicieli kamienic paryskich. Zna bowiem doskonale środki prawne, zapomocą których może im napsuć przynajmniej tyle krwi, ile oni jej napsują swym lokatorom. Cochon, będąc w posiadaniu kluczy i zaproszenia Gandillota, wiedział, jak z nadarzającej się sposobności korzystać. Oto w opuszczonych apartamentach wspaniałej kamienicy umieścił dwie bezdomne rodziny robotnicze, liczące wiele głów dziecięcych, a w ubiegłą niedzielę urządził w temsamem mieszkaniu olbrzymi *meeting* członków syndykatu, połączony ze śpiewami, demonstracyą uliczną, pochodem, zbiegowiskiem i wkroczeniem policyi. Sam Gandillot prezydował zebraniu. Z okien szanującej się kamienicy wesoło powiewała flaga z napisem: „Szanujcie ustawy!“, a wśród tłumu urządzane składki na rzecz wyrzuconych na bruk ubogich rodzin. Cała demonstracya skierowana była przeciwko paryskim właścicielom kamienic, którzy nie chcą przyjmować lokatorów, obarczonych dziećmi.

Straszna zemsta.

Wybuch lokomotywy. — 32 zabitych, 40 rannych.

Na stacyi San Antonio w Teksas w Stanach Zjedn. zdarzył się okropny wybuch lokomotywy — a śledztwo wykazuje, że powodem tej strasznej w skutkach katastrofy była zemsta strejkujących oficyalistów kolejowych.

Ze względu na panujące na kolei Southern Pacific, należącej do trustu Harrimana, bezrobocie, zarząd tej kolei zwerbował ludzi chętnych do pracy i umieścił ich dla bezpieczeństwa w zabudowaniach kolejowych, a między innemi w warsztatach i składzie lokomotyw.

Onegdaj, gdy w palenisku jednej z lokomotyw, mającej wyjechać na linię, podpalono węgiel, rozległ się nagle huk ogłuszający, **ogromna lokomotywa** wprost zerwała się z miejsca **i skoczyła wysoko w powietrze,** a cały skład oraz okoliczne warsztaty legły w **gruzach.** O sile wybuchu świadczy choćby to, że oderwana przednia część lokomotywy, przebiwszy dach składu, zatoczyła ogromny łuk w powietrzu, padła na oddalony o kilkadziesiąt metrów dom jednopiętrowy, przebiła dach, zniszczyła trzy pokoje, zmiażdżyła podłogę i legła wreszcie na parterze.

Zaledwie rozwiał się dym i pył, wywołane przez wybuch, a już pośpieszono zewsząd na ratunek nieszczęśliwym ofiarom katastrofy. Miejsce wybuchu przedstawiało widok okropny. Ze składu lokomotyw pozostał tylko stos poskręcanych wiązań stalowych, poszarpanych belek i pomiażdżonych cegieł. **Z lokomotyw,** stojących na składzie, **nie ocalała ani jedna.** Wybuch zniszczył wszystkie. W sąsiadującej ze składem kuźni i kotlarni panowało takie samo zniszczenie, wszędzie zaś, pomiędzy gruzami, widniały szczątki ludzkie. W samej tylko kuźni znaleziono, jakby ręką olbrzyma wepchnięte pomiędzy wiązania dachu i maszyny, zwłoki strasznie poszarpane 15 robotników.

W innych miejscach zebrano szczątki jeszcze 17 ludzi, tak, że ogólna **liczba zabitych wyniosi 32.** Poza tem 40 oficyalistów odniosło rany ciężkie. Wszyscy należą do przeciwników bezrobocia.

Inżynierowie kolejowi oświadczają, że wysadzona w powietrze lokomotywa zbudowana była z materyałów jaknajlepszych i przed kilku zaledwie dniami poddano ją próbie, która pod każdym względem wypadła pomyślnie. Rzeczoznawcy zaś rządowi, obejrzawszy miejsce katastrofy, orzekli, że charakter wybuchu nie pozwala wątpić, iż katastrofa nastąpiła wskutek podłożenia bomby dynamitowej do kotła lokomotywy.

Strasznego tego czynu mogli dopuścić się tylko członkowie organizacyi kolejowej, zacięcie walczący z przeciwnikami bezrobocia, wszczęto więc energiczne śledztwo w tym kierunku.

Raj „intendentów“.

Wdowa po kamerjunkrze i jej salon. — Śniadańka i kolacyjki pułkownika. — Funkcya woźnego. — Pan Mazel. — Buty — to zły interes.

Niemasz to jak być intendentem wojskowym w Rosyi! Procesy różnych panów pułkowników, kapitanów etc. w Moskwie, w Petersburgu, a obecnie w Warszawie — (na skutek rewizyj senatorskich) ujawniły, że panowie intendenci to zorganizowana banda łapowników, gotowych do każdego łajdactwa.

Petersburski dziennik „Birżewija Wiedomosti“ z aktu oskarżenia w sprawie wdowy Sapienc i kilku intendentów, zrobionego przez prokuratora petersburskiego wojennego sądu okręgowego, wyjęły szereg szczegółów, które nazwały „najnowszemi anegdotami intendenckiemi“. Oto kilka przykładów:

Była sobie w Petersburgu pewna „wdowa po



Potrójny karambol.

Onegdaj w Wiedniu wydarzył się osobliwy uliczny wypadek, którego ofiarą padły trzy wehikuły i rozbita została wystawa sklepowa. Na skrzyżowaniu się ulicy Liechtensteina z Berggasse, wóz tramwajowy skutkiem złego funkcyonowania hamulca zderzył się z wozem transportowym. Koń wozu przewrócił piecyk kasztaniarza na rogu ulicy i przewrócił się na bruk. Wóz sam potoczył się dalej i najechał na stojącą opodal dorożkę, która wepchnięta została w szybę wystawową sklepu z konfekcyami Weila. Woźnica wozu transportowego spadł z kozła i ciężko się pokaleczył; wóz i dorożka zostały pogruchotane; najmniej uszkodzony został tramwaj. Oczywiście tłum ludzi zebrał się około miejsca wypadku i komunikacya na godzinę była przerwana.

kamerjunkrze", niejaka pani Sapienc, która, jak się okazało w procesie, była gospodynią „wysoce pańskiego" salonu, gdzie spotykali się intendenci i dostawcy, a według niektórych świadków, również „panny lekkich obyczajów".

Jeden ze świadków określił salon pani Sapienc jako *„kantor informacyjny dla dostawców"*. Ale taksa za korzystanie z tego kantoru była bardzo wysoka. Naprzykład, oprócz zapłaty za inforcyę, dostawcy powinni byli jeszcze płacić honoraryum za „zaniepokojenie". To „zaniepokojenie" oceniano na 500 rb.

Ta pani Sapiec miała rozgałęzione stosunki z intendentami — i udzielała fabrykantom odpowiednich wskazówek. Bez pani Sapienc nie było mowy o dostawach dla wojska.

Dostawcy „wedle starego zwyczaju" przyjmowali intendentów obiadkiem, śniadankiem, kolacyjką, a była to sprawa nietania. N. p. podpułkownik intendentury, Andrejew, lubił „jeść porządnie". Zwykle sam razem z bufetowym obmyślał „menu", wskazywał gdzie i co trzeba kupić i jaką potrawę przyrządzić. — Apetyt miał nadzwyczajny i nieraz tak się najadał, że zasypiał przy bufecie. Wówczas bufetowy powinien się był postarać o to, żeby cały stół zastawiono na nowo, zanim się podpułkownik obudzi. Intendent miał wtedy rozkoszne przebudzenie.

Intendenci lubili się zabawić. Spotkawszy znajomego dostawcę, zaciągali go do tyngielku. Przyprowadzali ze sobą wesołe panienki i wyciągali dla nich pieniądze od dostawcy. Taki „wieczorek" kosztował jakieś 500 do 600 rb.

Pewnego razu dostawca Ejtigon przerażony wzrostem rachunku, uciekł pod pozorem, że się spieszy na kolej, pozostawiając pieniądze. Potem usiłował zmienić system. Urządzał kolacye nie w tinglach, ale w hotelach, sądząc, że to będzie taniej. Ale intendenci i do hotelu przyprowadzali śpiewaczki tinglowe i pili koniak po 100 rb. butelka.

Intendent Kislinskij prawie że całymi tygodniami siedział w Akwaryum (elegancki tingel w Petersburgu). Zwykle dostawcy, w razie potrzeby, wywozili go stamtąd, — trzeźwili i „dostawiali" do intendentury. Kislinskij wówczas pracował wspaniale do czasu nowej hulanki.

Intendenci „mieli zwyczaj", że kupowali cały swój ubiór, obuwie i bieliznę na rachunek dostawców. Bywało, że intendent przynosił dostawcy buciki kobiece i prosił, żeby je dano do naprawy. Bieliznę zamawiali dla siebie i dla znajomych kobiet. Ale pewnego razu któryś dostawca zadrwił z intendenta: do eleganckiej koszuli damskiej, z ładnego płótna holenderskiego przyszył rękawy z grubego płótna żołnierskiego.

Woźny Szumanin miał szczególne zajęcie. Po pracy w intendenturze przepatrywał kosze pod stołami urzędników, szukając kopert, w których dostawcy zazwyczaj dawali łapówki. Jeżeli znajdował koperty, to szedł do naczelnika i mówił mu o tem, za co otrzymywał napiwek. Za tę kontrolę intendentów główny intendent wyrobił mu emeryturę 50 rb. miesięcznie.

Intendent Kislinskij żył tak „szeroko", jeździł we własnej karecie z elektrycznemi lampami, że uznano to postępowanie za „zbyt zwracające uwagę" i główny intendent, generał Rostowskij, oddał go pod nadzór policyi śledczej i Kislinskij musiał się z pod tego nadzoru wykupić.

Intendent Akimow był naczelnikiem wydziału składowego w intendenturze. Nazywano go „królem składowym w Rosyi". Jego „pierwszym ministrem" był dostawca Mazel.

Pewnego razu dostawca Nowinskij otrzymał od nieznajomego żyda taki list o Mazelu: „...Prawdę mówiąc, on ma głowę, niech go djabli wezmą, poprostu minister. Jak on sprytnie urządził tę sprawę z przetargami! Jeżeli Mazel chce, żeby nie było przetargów, to główna wojenna rada też nie chce przetargów. Jeżeli Mazel chce, żeby były, to rada też chce, żeby były. Czy to nie ministeryalna głowa? Tylko mnie martwi, że buty, to zupełnie zły interes, a potem zaczną jeszcze te podłe rosyjskie gazeciarze, te antysemitniki, robić gwałt, że buty Nowińskiego i Mazela są złe i że z pewnością w nich zgubi podeszwy i schodzi obcasy taki rosyjski cham, a kiedy ten gwałt będzie i antysemitniki będą z tego powodu trąbić, wtedy już nie pomoże głowa Mazela. Lepiej też dostarczać sukno, płótno, a niech tam się męczą z butami fabrykanci goje, to rzecz akurat dla nich."

Okropna tragedya rodzinna.

Rzucenie się matki z dwojgiem dzieci na bruk.

Onegdaj w Wiedniu wydarzyła się w II dzielnicy straszna tragedya rodzinna. 30-letnia żona kupca Paula Deixner w przystępie szału rzuciła się z okna mieszkania na czwartem piętrze na bruk ulicy wraz z 3-letnim chłopcem. Starszemu chłopcu 9 letniemu nakazała się rzucić za sobą — dziecko jakiś czas się ociągało, ale zobaczywszy matkę za oknem podążyło za nią.

Matka i dziecko 3 letnie zginęło podczas jazdy do szpitala, chłopak starszy był jeszcze na tyle przytomny, że mógł opowiedzieć przebieg całego zdarzenia. W południe zmarł i drugi chłopak.

Mąż nieszczęśliwej bawi w podróży i jest obecnie w Bukareszcie.

Nieszczęśliwa matka Paula Deixner, licząca około 30 lat, była żoną agenta handlowego i matką dwóch chłopców, 9-letniego Paula i 3 letniego Hugona. Małżeństwo żyło szczęśliwie. Deixner zarabiał tyle, że rodzina jego nie znała biedy ani troski o chleb codzienny. W ostatnich miesiącach Deixnerowa popadła w nerwową chorobę, która objawiała się przedewszystkiem w melancholijnem usposobieniu. Deixner, wyjeżdżając z domu, przyjął do towarzystwa żony, o którą począł się obawiać starszą kobietę, która miała nad chorą czuwać.

Krytycznego dnia nad ranem, w przededniu powrotu męża z Bukaresztu, Deixnerowa zbudziła się wcześniej i w gwałtowny wprost sposób domagała się od przyjętej do swego towarzystwa kobiety przyrządzenia kawy na śniadanie. W chwili, gdy ta usłuchawszy jej wezwania, wyszła do kuchni, w pokoju Deixnerów rozegrał się ów straszny dramat.

Starszy, Paul przed zgonem swoim opowiedział, że skoro tylko staruszka odeszła do kuchni, matka jego wyskoczyła nagle z łóżka i wzruszona prosiła go i zaklinała, by skoczył wraz z nią i braciszkiem swoim przez okno na bruk. A gdy dziecko wzbraniało się umrzeć i prosiło matkę, by nie szukała śmierci, odpowiedziała mu nieszczęśliwa kobieta: „Cóż ty będziesz robił na świecie sam, bez mamusi i bez braciszka?" — Następnie porwawszy z łóżeczka śpiącego Hugona, podbiegła do okna, otworzyła je i po chwili skoczyła w dół. — Paul stał chwilę oszołomiony tym wypadkiem — później zrodził się w serduszku jego żal za matką, za bratem, podbiegł do okna, zamknął oczęta i poszedł w ślad za nimi.

Cała ta scena rozegrała się w przeciągu kilku minut.

Nieszczęśliwych przewieziono do szpitala, gdzie w kilka godzin później zmarli.

W imieniu Deixnerowej znaleziono list, pisany przez nią, z którego treści wynika, że nieszczęśliwa matka cierpiała od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, a czynu tego dokonała w przystępie chwilowego obłędu.

Ze świata.

Pierwsze krematoryum w Austryi. Namiestnictwo w Pradze rozstrzygnięciem z 11 maja 1910 zawiesiło dwie uchwały kolegium delegatów miejskich w Libercu jako przeciwne ustawie. Jedna z tych uchwał dotyczy zatwierdzenia umowy gminy z towarzystwem „Płomień" w sprawie utworzenia krematoryum, druga subwencyi 20.000 kor. przeznaczonej na ten cel. Trybunał administracyjny jednak zniósł to rozstrzygnięcie namiestnictwa, zatwierdzone przez ministerstwo spraw wewnętrznych jako nieuzasadnione, gdyż wprawdzie palenie zwłok w krematoryum według dotychczasowego stanowiska ustawodawstwa byłoby przeciwne ustawie, jednakże gminie wolno się liczyć z ewentualnością zmiany ustawy, co w każdym czasie jest możliwe. Krematoryum, to znaczy, sam budynek może powstać, tylko nie będzie w niem wolno palić zwłok.

Vedrines ma dosyć polityki. Znany lotnik francuski, Vedrines, (który odbył drogę Paryż-Madryt przez Pireneje), ubiegał się, jak wiadomo, o mandat poselski z okręgu Limoux, w departamencie Aube, przepadł jednak podczas wyborów, które odbyły się w niedzielę ubiegłą. Współzawodnik jego Bonnail, zwyciężył 650 głosami większości. Wynik ten wywołał nawet poważne zaburzenia w Limoux, przyjaciele bowiem Vedrinesa zarzucają zwolennikom Bonnaila oszustwa wyborcze. Podniecenie umysłów skoczyło się dopiero, gdy niefortunny kandydat złożył prefektowi departamentu formalny protest, żądający przeprowadzenia śledztwa. Zdaje się jednak, że uczynił to tylko pod wpływem przyjaciół i że ma dosyć polityki, gdy bowiem ofiarowano mu kandydaturę na wakujące miejsce posła z departamentu Bôuches du Rhone, Vedrines odmówił jej przyjęcia. — Vedrines agitował za sobą w niebywały dotychczas sposób, bo przybywał na zebrania wyborcze w aeroplanie.

Pogrzeb pancernika. Na pełnem morzu w pobliżu Hawany odbył się pogrzeb pancernika amerykańskiego „Maine, który, jak wiadomo, przyczynił się do wybuchu wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Zatopiony przez wybuch miny w porcie Hawany, przeleżał tam do r. z. — Wydobyto go wreszcie na powierzchnię morza i po szczegółowych oględzinach postanowiono zatopić uroczyście ze zwłokami w nim znalezionemi. Ceremonii tej dokonano onegdaj. W obecności władz, stowarzyszeń i publiczności przeniesiono trumny ze szczątkami marynarzy z kostnicy na pokład pancernika, a raczej jego szczątków, okrytych całkowicie girlandami z kwiatów, poczem wywieziono „Maine" na pełne morze i zatopiono przy huku dział okrętów wojennych. O tej samej godzinie w całych Stanach Zjednoczonych opuszczono do połowy masztów flagi na wszystkich gmachach rządowych, koleje i tramwaje stanęły na pięć minut, a syreny i gwizdawki fabryk, parowców oraz lokomotyw odezwały się jednocześnie. Tak pogrzebano pancernik „Maine".

Tureccy jeńcy we Włoszech. Francuskie czasopismo „Opinion" opisuje pobyt jeńców tureckich na dwu wyspach sycylijskich Ustika i Favignana. Ta ostatnia służy zwykle za więzienie zbrodniarzom. Po wybuchu wojny trypolitańskiej ustąpili oni miejsca tureckim jeńcom, ku wielkiemu żalowi krajowców, albowiem nie mają oni żadnego zysku z Arabów i Turków, poprzestających na strawie, udzielanej im przez rząd włoski. Nie jest ona obfitą, ani smakowitą. Składa się tylko z zupy. Ale to jeńcom wystarcza, nie skarżą się, nie dokupują pożywienia. W chwili obecnej jest ogółem 170 jeńców, lecz ma niebawem przybyć nowy transport, złożony z 200 głów. Mieszkają w sześciu kamiennych domach, pokrytych słomą, a są tak potulni, iż dozorcy zaniechali noszenia broni. Jeńcy spełniają wszelkie narzucone im posługi: dźwigają wodę, zamiatają ulice itp. Są to przeważnie ludzie młodzi, od lat 15 do 30, jest wśród nich paru tylko starych, nie nadających się do żadnej roboty. Jeńcy na wyspie Ustika więzieni są w domach prywatnych pod osłoną straży i strzeżeni przez bersaglierów, którzy obchodzą się z nimi nielitościwie. Jeńcy stłoczeni są po 30 w małych izdebkach, w razie choroby umieszczani w lazaretach pozbawionych wszelkich urządzeń hygienicznych. Włosi od czasów najdawniejszych nie słynęli ze względności dla rozbrojonego przeciwnika.

Z kraju.

Bochnia. Kilkudziesięciu obywateli bocheńskich a w szczególności przedstawiciele wszystkich miejscowych władz i urzędów zgromadziło się wczoraj na naradę celem choć częściowego zaradzenia obecnej drożyźnie. Referat w sprawie tej wygłosił p. Richter. Po dwugodzinnej, ożywionej dyskusyi uchwalono zwołać w Bochni wiec ogólny, przystąpić do istniejącej spółki spożywczej i tę zamienić na filię krakowskiego „Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli". Wiec ma być zwołany zaraz po świętach Wielkanocnych a referaty na niego polecono przygotować wybranemu prezydyum.

Krwawa kronika przemyska (kor. wł.) We środę 20 bm. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru feldwebel 10 pp. Andrzej Kadyk. Śmierć nastąpiła momentalnie. Powód: nieснaski rodzinne.

Tegosamego dnia popołudniu spadł z balkonu 2 piętra na bruk dziedzińca 20 letni urzędnik pryw. J. Singer. Doznał pęknięcia czaszki. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala. Kilka dni wcześniej wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie N. N. kapral piechoty. Powód samobójstwa nieznany. Dalej 18 bm. znaleziono na torze kolejowym między Medyką a Przemyślem zwłoki młodej dziewczyny wiejskiej, w sposób wprost straszny kołami pociągu na części pocięte. Czy zaszła tu zbrodnia czy wypadek nieszczęśliwy ustalić nie zdołano.

Dziś 21 bm. o godz. 8 pop. zastrzelił się w koszarach policyant wojskowy Szeteryak. Powód samobójstwa: miłość nieszczęśliwa.

Przejazd arcyksięcia.

Z **Myślenic** piszą nam:

W piątek o godz. 8.15 rano przyjechał arcyksiążę Karol Franciszek na czele swego szwadronu z Izdebnika do Myślenic. — Przed bramą tryumfalną (którą urządziło miasto) oczekiwali przybycia arcyksięcia p. starosta wraz z całem ciałem urzędniczem, p. Klebert, burmistrz, z Radą miejską, ks. dr Kościółek wraz z księżmi, dalej Czytelnia młod. katol., Cechy, Stowarzyszenia, Szkoły, uczniowie gimn. z profesorami, Straże ochotnicze, kahał i kilkotysięczny lud z okolicy. O zbliżaniu się arcyks. dały znać salwy moździerzowe. Daleko jeszcze od bramy tryumfalnej zarządził arcyksiążę pozsiadywanie z koni i pieszo przeszedł z całym szwadronem przez bramę tryumfalną, nie zatrzymawszy się przy niej (tu leży wina p. starosty, który stracił głowę i nikogo z deputacyi nie przedstawił). Arcyksiążę poszedł do Rynku i tu zatrzymał się parę minut, pytając rotmistrza Sobolewskiego (będącego na pensyi) aż dwa razy o burmistrza (który będąc przy bramie nie mógł tak prędko przecisnąć się przez niezliczony tłum ludu) i polecił burmistrzowi i obywatelom wyrazić podziękowanie za zgotowaną owacyę, poczem dosiadłszy konia, wśród okrzyku „Niech żyje", udał się w dalszą drogę do Gdowa. Z przykrością zaznaczyć należy, że mimo przygotowań, wobec dziwnego postępowania starosty, powitanie właściwe odpadło, tak dalece, że sam arcyksiążę został zaambarasowany, nie widząc koło siebie nikogo i nie wiedział, co ma z sobą robić.

Z **Gdowa** donoszą nam:

Dalej witano arcyksięcia owacyjnie, gdy przejeżdżał przez Droginię. Na granicy powiatu wielickiego powitał arcyksięcia starosta p. Szczerbiński. O godz. wpół do 12 w południe przybył arcyksiążę do Gdowa. Tu na dziedzińcu przed budynkiem plebanii, w którym arcyksiążę zamieszkał, oczekiwali go prezes Rady pow., duchowieństwo, burmistrz, Rada miejska, naczelnicy władz i różne deputacye. Naczelnik gminy Gdowa, witając arcyksięcia, wręczył mu chleb z solą. Do arcyksięcia przemówił marszałek p. Winter. Po obiedzie udał się arcyksiążę do Izdebnika, gdzie przebywa czasowo arc. Zyta. Na kolacyę powrócił arcyks. do Gdowa, skąd w sobotę o godz. wpół do 8 rano wyruszył ze swym szwadronem w dalszą drogę do Bochni.

Bagienko małomiasteczkowe.

Aresztowanie wiceburmistrza Klapholza. — Wszechwładny kacyk miejski. — Dawne protekcye. — Rządy w kahale. — Operacye finansowe. — Order za zasługi. — Dawid i Goliat. — Gwiazda zgasła.

Z **Brzeska** piszą nam:

Zaniosło się u nas na niesłychaną sensacyę, która nareszcie wywoła przewrót w stosunkach w mieście i gruntownie oczyści zabagnioną atmosferę. Pan Henech Klapholz, w asystencyi komendanta tutejszego posterunku żandarmeryi p. Juchny, odstawiony został do sądu w Krakowie!

Kto zacz jest p. Henech Klapholz?

Wszechwładny potentat i bogacz w Brzesku, b. burmistrz, obecnie wiceburmistrz (a faktycznie w dalszym ciągu absolutny kacyk miejski), członek Rady szkolnej okręgowej, prezes kahału, członek Rady powiatowej, dyrektor banku, właściciel cegielni i licznych realności etc. *Mein Herz was willst du noch mehr?* Osłaniany dawniej protekcyą bar. Götza Okocimskiego oraz byłego starosty Trzaskowskiego, Klapholz grasował bezkarnie od lat 20 w Brzesku. zdobył swym sprytem wielki majątek i stanowisko, a wszelką opozycyę w mieście tłumił wprost terorem. I cicho siedziały żydki brzeskie. a inteligencya miejscowa, nie posiadająca w Radzie gminnej żadnej siły, również nie była w stanie poskromić wszechwładnego Klapholza. W Radzie gminnej na 24 radnych miał on aż 6 swoich najbliższych krewnych i urzędników: dwu synów, zięcia Saphira, buchaltera Salomona, dyrektora swego banku Kohna i swego wspólnika Löffelholza, nadto głosy 8 radnych miał na zawołanie do dyspozycyi i w razie potrzeby zawsze dekompletował posiedzenia.

„Ta wnioska nie musi być przyjmowana" — mawiał (dosłownie) i dawał znak — a „jego ludzie" opuszczali izbę radną.

Wszechwładnie rządził też w kahale, nie oglądając się nawet na zarządzenia nowego starosty p. Cwojdzińskiego, który chciał rażące nadużycia usunąć. — Przy wyborach do kahału w dniach 21 i 23 lutego b. r. Klapholz nie dopuścił do głosowania wyborców z I koła (zamożnych izraelitów z okolicznych wsi, a więc od niego niezależnych), a gdy starosta zaprotestował, odezwał się dosłownie: „One i tak nie bedom głosować". — Inżyniera Scheiningera, który przyszedł do lokalu kahalnego, aby sprawdzić listę wyborców, kazał bezprawnie policyantowi Majewskiemu usunąć z izby.

Po pożarze Brzeska w r. 1904, gdy przystąpiono do regulacyi miasta i wywłaszczania gruntów pod place i ulice, p. burmistrz Klapholz miał prawdziwe żniwo.. O to żniwo jest obecnie pociągany przez sędziego śledczego do odpowiedzialności. Także dzierżawa opłat propinacyjnych po śmierci bł. p. Celnika dała mu sposobność do zarobku, którym także sąd karny się zainteresował. Również zwracało uwagę, że bank p. Klapholza występował stale jako pierwszy i zawsze doskonale zabezpieczony wierzyciel we wszystkich bankructwach w Brzesku (bankructwa Schneidra, Monderera etc.).

O sprawkach Klapholza możnaby tomy spisywać. Byłaby to zabawna lektura, bo Klapholz był wielkim humorystą. N. p. prowadząc jako przełożony kahała budowę nowej bożnicy, wstawił do rachunku *ośm tysięcy* koron *za wodę* do gaszenia wapna na fundamenty! Musiała to być widocznie prawdziwa woda kolońska. — O humoresce cegielnianej napisać nam przyjdzie jeszcze osobno, niemniej o zabawnej historyjce pod tytułem „Pan Perlberger, spluwaczki i Rada szkolna".

Ale już w biblii Goliat znalazł Dawida, który go pokonał. Jakoż w Brzesku jest wprawdzie nie Dawidek, lecz Ozyasz Tannenbaum, który od lat 10 walczy z Klapholzem, aż wreszcie przy pomocy inteligencyi i żywiołów uczciwych w mieście doprowadził do wykrycia takich figielków p. Klapholza, że wreszcie sędzia śledczy musiał się niemi zająć. Do żandarmeryi w Brzesku wpłynęło doniesienie, podpisane przez lekarza, inżyniera i i. przed-

stawicieli inteligencyi — a śledztwo wypadło niefortunnie dla potentata brzeskiego. I zgasła gwiazda Klapholza, który jeszcze niedawno temu o mało że nie został odznaczony orderem... Na szczęście nowy starosta, p. Cwejdziński, w porę zoryentował się co do p. wiceburmistrza i zapobiegł kompromitacyi. *Ib.*

* *

Nasz sądowy sprawozdawca pisze:

W piątek po południu sędzia śledczy dr Błahociński w Krakowie wytoczył Henochowi Klapholzowi śledztwo wstępne o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i zbrodnię przekupstwa i orzekł przeciw obwinionemu areszt śledczy. Klapholza odstawiono niezwłocznie do aresztu. Sędzia śledczy przesłuchał już pod przysięgą kilkunastu świadków z Brzeska i z Krakowa.

Izba radna uchyliła dzisiaj w południe areszt śledczy, utrzymała jednak śledztwo. Klapholz wypuszczony został z aresztu.

Krajowy Związek Turystyczny.

Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. odbędzie się w Krakowie w sali Izby handl. walne zgrom. „Kraj. Związku Turyst.“. Na czele Wydziału związku stoją prezes J. K. Federowicz, I wiceprezes dr L. Schneider, II wiceprezes J. Judkiewicz, III wiceprezes dr A. Lisiewicz ze Lwowa; sekretarzem jest dr R. Beres, skarbnikiem dyr. J. Krzyżanowski. — „Związek turystyczny“ ma wielkie zadania do spełnienia. Czuwanie nad ruchem turystycznym, budzenie i ułatwianie go, kierowanie go do kraju — ma dla bilansu ekonomicznego i kulturnego kraju ogromne znaczenie. W sprawozdaniu wydziału znajdujemy statystykę ruchu obcych w Krakowie. Wedle tej statystyki przybyło do Krakowa w ubiegłym roku 90.185 osób, a zatrzymało się przez jeden dzień 64 260, przez dwa do trzech dni 14.049, przez cztery do czternastu dni 9.841, nad czternaście dni 918 osób. Poza Galicyą najwięcej osób przybyło z Królestwa i Rosyi 24 922 (cyfra o 624 osób wyższa, niż w roku ubiegłym).

Cyfry te dobrze ilustrują znaczenie ruchu podróżniczego w gospodarstwie miasta. Interesującą byłaby statystyka ruchu przejezdnych w całej Galicyi.

* *

Ze sprawozdania Wydziału okazuje się, że „Związek Tur.“ rozwijał w ub. roku żywą i wszechstronną działalność wedle swych sił i środków w zakresie opieki nad ruchem podróżniczym. Sprawy *hotelowe*, *reklama*, dążenie do ulepszeń ruchu *kolejowego*, opieka nad *wycieczkami*, utrzymanie *biur informacyjnych* i *kolejowego* w Krakowie, Stanisławowie i w Warszawie etc. stanowiły przedmiot starań i zabiegów związku. Znacznym sumptem wydano przewodniki po Krakowie, Lwowie, Zakopanem w językach polskim, niemieckim, angielskim i francuskim.

Członków Związek liczy 262; wydatki i dochody preliminowane są na rok bieżący w kwocie blisko 36 000 kor.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Elsy Bland, śpiewaczki. Wczoraj w sali Starego Teatru śpiewała Elsa Bland. Jej wiek, brak głosu i brak słuchu, złożył się na całość bardzo oryginalną, jeżeli się to słyszy na koncertowej estradzie. Wprawdzie wczorajszy koncert był na cel dobroczynny, a dobroczynność wtedy tylko uwalnia od krytyki, jeżeli na estradzie fuszerują z zamiarem otarcia łez cierpiącej ludzkości — za darmo. Jeżeli jednak fuszerujący, biorą honoraryum i to wysokie, to stają się wykładnikami po za miłosierdziem i ulegają bezwzględnie krytyce. Panna Bland, jest, jak to afisz głosił z c. k. opery nadwornej w Wiedniu, dlatego to składam na tem miejscu instytutowi temu, wyrazy szczerego współczucia. *Franciszek Bylicki.*

Z Instytutu muzycznego. Trzeci wieczór kameralny odbędzie się d. 1 kwietnia b. r. w małej sali Starego Teatru. Bilety w cenie 2·20 K i 1 K sprzedaje księgarnia W-go Krzyżanowskiego.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.
Sobota «Wielki człowiek do małych interesów».
Niedziela pop. «Kościuszko pod Racławicami».
Niedziela wiecz. «1812».
Poniedziałek pop. «Wesele».
Poniedziałek wiecz. „Legion“.

Co słychać w mieście?

Z powodu przypadającego dnia 25 bm. święta Zwiastowania N. Maryi Panny, następny numer „Nowin“ wyjdzie we wtorek dnia 26 b. m. o zwykłej porze.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo kanałowej pod przewodnictwem II wiceprezydenta J. Sarego. Komisya zatwierdziła między innemi projekt profilów poprzecznych dróg, projektowanych na gruntach pofortecznych, za ulicą Długą i Zwierzyniecką, stosownie do uchwały Rady m. z dnia 20 grudnia 1911, również projekt kanalizacyi tychże ulic. Zatwierdziła również oferty na dostawy cementu krajowego, furmanek i szutru rzecznego dla nowo przyłączonej gminy Dz. XXI.

W sprawie dorożkarskiej. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla przemysłów koncesyonowanych podał referent magistratu do wiadomości komisyi odpowiedź dyrekcyi policyi na pismo wystosowane z inicyatywy komisyi, a dotyczące nieporządnego utrzymywania dorożek, tudzież niechlujnego ubioru dorożkarzy. W odpowiedzi donosi dyrekcya policyi, że wydała ponownie surowe zarządzenia w tym względzie. W dyskusyi zwrócono uwagę na to, że publiczność może najskuteczniej temu zaradzić przez używanie takich dorożek, które lepiej są utrzymane. Dorożkarze tutejsi zazwyczaj żądają, żeby publiczność brała dorożkę pierwszą z rzędu, żądanie to atoli nie ma podstawy prawnej, gdyż § 9 przepisów dorożkarskich wyraźnie stanowi, że „gościowi wolno wziąć dowolną dorożkę bez względu na porządek ustawienia“. Tak w tym wypadku jakoteż i w razie innych przekroczeń publiczność winna jeżeli chce poprawić stosunki dorożkarskie tutejsze nie żałować czasu i za każdym razem donieść o przekroczeniu kartką korespondencyjną dyrekcyi policyi.

Otwarcie III. wystawy „Związku art. mal. i rzeźb. nastąpi jutro w niedzielę 24 b. m. o g. pół do 11-ej w pałacu Spiskim.

„Klub kupiecki“ pod przew. L. Halskiego odbędzie walne zgrom. 28 b. m. o godz. 9 w. przy ul. Szewskiej l. 9.

Delegacya Stow. oficyantek poczt. u prezesa Koła polskiego. W dniu 17 bm. przyjął dr Leo, prezes Koła polskiego deputacyę oficyantek kancelaryjnych (Banke, Górska i Nowińska). Przewodnicząca, p. Górska przedstawiła prezesowi Koła polskiego postulaty, o które oficyantki starają się u rządu, (o zrównanie płac z oficyantami, wciągnięcie w pragmatykę służbową i t. d.) Prezes Koła polskiego dr Leo wysłuchał uważnie deputacyę i przyrzekł, że ile możności będzie zawsze popierał słuszne żądania oficyantek.

Wiadomości osobiste. Namiestnik zamianował koncepistę policyi w Krakowie Kamila Gebhardta komisarzem policyi, a praktykanta koncept. Alfreda Bartę, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa dra Reinolda Błachota i Edwarda Wnęka koncepistami policyi.

Jubileuszowy poranek Koła Pań T. S. L. w poniedziałek dnia 25 bm. zapowiada się bardzo dobrze. Mnóstwo osób ze sfer, żywo zajmujących się sprawami tego tak pożytecznego Towarzystwa — zgłasza się po bilety wstępu do lokalu Koła (Szpitalna l. 7, II. p.), gdzie i zaproszenia można jeszcze otrzymać. Piękny program, nader artystycznie złożony i najlepszym siłom do wykonania powierzony — sprawią, że inteligencya nasza jak najtłumniej wybierze się do sali Starego Teatru, tem bardziej, że pora południowa najdogodniejszą się stała do tego rodzaju zebrania.

„Reorganizacya kolei państwowych“. Bardzo interesujący odczyt pod pow. tytułem wygłosił wczoraj sekr. kol. dr Wacław Przybylski w sali Tow. Techn. Z powodu braku miejsca sprawozdanie zamieścimy w nast. numerze.

Na wzór zagranicznych zakładów tak zw. „Brockenhausów“, które się z wielkim pożytkiem rozwijają — zakłada koncesyonowane stowarzyszenie pań podobną instytucyę, w którejby uboga ludność zaopatrywać się mogła w odzież, urządzenie i sprzęty domowe.

Zanim otwartą zostanie hala sprzedaży, towarzystwo zwraca się do społeczeństwa, tak zawsze ofiarnego, z prośbą o poparcie szlachetnego celu przez dostarczanie przenoszonej odzieży, używanych sprzętów, lamp, porcelany, książek i t. d., wogóle rzeczy już nieużytecznych, które zajmują niepotrzebnie strychy, lub zawadzają w domu.

Rzeczy takie, należycie uporządzone, będą sprzedawane ubogiej ludności za niską cenę. W nadziei, że społeczeństwo nasze poprze gorącem sercem tę myśl w naszem mieście, podajemy tymczasowy adres składnicy.

Dla ułatwienia można zawiadomić korespondentką, a zarząd postara się o odebranie rzeczy. Adres zarządu: Antonina Sawczyńska, Mikołajska 20, II p. Adres składnicy: ul. Stolarska l. 10. Ofiarowane przedmioty przyjmuje się rano od godz. 10-12 i popoł. od 2—4 od soboty dnia 16 marca.

Walne zgromadzenie Związku katol. właśc. realności na Zwierzyńcu odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 4 popoł w willi „Sierotka“, naprzeciwko klasztoru PP. Norbertanek.

Chór rękodzielników urządza na cześć ks. Biskupa uroczysty wieczór religijny w domu robotn. przy ul. Tomasza dnia 25 marca. Współudział przyjęli: dr K. Lubecki, p. Wierzbicka, p. Kuliński skrzypek, p. A. Brandys uczeń prof. Skarżyńskiego, p. Kapałka, p. Urbanowicz, uczeń prof. Ludwiga, p. Garbusiński i inni.

Loterya spożywcza I. Koła T. S. L. Jutro w niedzielę 24 bm. odbędzie się w Sukiennicach o godz. 2 po poł. loterya spożywcza (Święcone) na dochód szkół i ochronek kresowych, utrzymywanych staraniem I. Koła Tow. Szkoły ludowej w Krakowie. Loterya ta w roku ubiegłym na cele narodowe przyniosła bardzo pokaźną kwotę 3000 kor., to też spodziewać się należy, że Publiczność nasza i obecnie niewątpliwie skorzysta ze sposobności, ażeby licznym udziałem zaznaczyć swoją sympatyę dla dla działalności, jaką I. Koło T. S. L. w Krakowie rozwija od szeregu lat na zagrożonych kresach. Dzięki niestrudzonym zabiegom komitetowi Pań pod przew. p. prezesowej Leowej przedstawia się loterya już dzisiaj co do ilości cennych fantów okazale i spodziewać sięnależy, że Szan. Publiczność swem cennym współudziałem i hojnymi datkami, przyczyni się do efektowniejszego jeszcze wyniku finansowego niż w roku ubiegłym.

Z życia katol. uczniów rękodzielniczych. W niedzielę i poniedziałek 24 i 25 bm. odbędą się w Czytelni Związku 2 odczyty pt. „Zasada i znaczenie skautingu“. — W poniedziałek 25 bm. na placu zabaw ruchowych na Błoniach nastąpi uroczyste otwarcie i oddanie ogródków do hodowania warzyw i kwiatów młodzieży rękodzielniczej i robotniczej.

„Na sieroty“. Kiermasz artystyczno-kwiatowy, połączony z koncertem spacerowym oraz z losowaniem obrazów i innych dzieł sztuki i z loteryą kwiatową urządzany na cel stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“, opiekującego się ubogiemi sierotami i opuszczonemi dziećmi, który odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. po południu w sali Resursy urzędniczej (ul. św. Jana, Hotel Saski), niewątpliwie ściągnie liczną publiczność. Komitetowi urządzającemu udało się zgromadzić wiele cennych i pierwszorzędnych dzieł sztuki na cele loteryi artystycznej, jak również znaczną ilość ozdobnych kwiatów dla loteryi kwiatowej.

Dla tych, którzy zechcą spróbować szczęścia w jednej lub drugiej loteryi, nadarza się rzadka sposobność nabycia łatwym sposobem i tanim kosztem pięknych okazów do ozdoby salonów. To wszystko, obok szlachetnego i bardzo sympatycznego celu, powinno być zachętą do wzięcia jak najliczniejszego udziału w dobroczynnym dziele.

Dla dzieci i młodzieży przygotowano łakocie i różne niespodzianki.

Doroczne Walne Zebranie Tow. wzaj. pom. służby miejskiej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 31 b. m. o godz 12-tej w poł. przy ul. Kolejowej l. 18, I. piętro „na Kotłowem“.

Z „Sokoła“. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie urządza dla swoich członków kurs „dżiu-dżitsu“ według metody japońskiej pod kierunkiem zawodowego nauczyciela pana S. Sumakowa.

Zgłoszenia na kurs do dnia 25 marca włącznie w „Sokole“.

Z teatru Maryonetek. Ulegając życzeniom szerokich kół publiczności, dyrekcya urządza w obydwa nadchodzące święta, tj. w niedzielę 24 i w poniedziałek 25 bm. po trzy przedstawienia obecnego programu, który znalazł wśród bywalców tego teatrzyku ogromne uznanie. Przedstawienia w niedzielę i w poniedziałek odbywać się więc będą: od godz. 3 do 5, następnie od g. 6 do 8, a wreszcie od godz. 8 do 10 wieczór.

Bilety do nabycia wcześniej w centralnej kasie zamawiań Plac Maryacki 9, a w dnia przedstawienia przy kasie w lokalu teatru ulica św. Jana l. 8.

Z Teatru „Nowości“. Dzisiaj, w sobotę, wystąpi po raz ostatni wielka tancerka Saharet, która następnie udaje się do Paryża. — Nowy program rozpocznie się w niedzielę przedstawieniem popołudniowem. Prócz niektórych pozostałości z obecnego programu, jak operetki i dwóch świetnych numerów varietowych: na rowerach i na wrotkach, nowy program przynosi dwa ekscentryczne numera: Mercedes, ekscentrycy gimnastyczni i Emanuel, niezrównany ekscentryk muzyczny na instrumentach amerykańskich. Pantomina indyjska Nena Sahib dopełni interesującego programu. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych.

Samobójstwo zecera. W piątek po południu odebrał sobie życie dwoma strzałami z rewolweru zecer Wojciech Feleksy. Zawezwane Pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć. Przyczyna samobójstwa rozstrój nerwowy. — Feleksy pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

Przejechanie. Dzisiaj w południe uczeń uzupełniającej szkoły przemysłowej K. L. jadąc na rowerze ul. Wiślną najechał na p. E. P., która upadła na bruk i w upadku doznała zwichnięcia ręki. Zawezwane Pogotowie opatrzyło p. P. — zaś nieostrożnym cyklistą zajęła się policya.

Aresztowanie dra Wróblewskiego. Dzisiaj przed południem po godz. 11 tej aresztowała policya na ul. Brackiej dra Augustyna Wróblewskiego, redaktora „Myśli Robotniczej“, w chwili, gdy kolportował skonfiskowane a wydawane przez siebie pisma.

Okradzeni emigranci. Wczoraj aresztowała policya 27-letnią Zofię Frey za to, iż dwóch włościan Ożoga i Rękasa upoiła w jednym z szynków, a następnie jednemu z nich ukradła 166 dolarów, 10 kor. i palto. Aresztowano nadto jej spólnika, Wincentego Świątka, który miał pilnować rzeczy, pozostawionych przez włościan na kolei. Świątek wyniósł je z poczekalni, a następnie sprzedał. Wartość skradzionych przez niego pakunków wynosiła 250 koron.

Kradzieże kolejowe. Wczoraj znalazła policya na cmentarzu krakowskim w jednym z grobów wielki wał czarnego sukna, w niewielkiej zaś odległości od cmentarza 5 dalszych wałów. Sukno, pochodzące z kradzieży kolejowych, złożone w ekspozyturze policyjnej na dworcu.

Z kroniki żałobnej.

Józef Sas Biliński, były właściciel apteki w Drohobyczu, emer. urzędnik Tow. dla handlu przem. i roln. we Lwowie, uczestnik powstania z r. 1863, przeżywszy lat 68, zmarł dnia 21 b. m. w Podgórzu.

Z Błaśkiewiczów Franciszka Miszke, przeżywszy lat 68, zmarła dnia 22 bm. w Krakowie.

Józef Czarnik, kucharz, członek Tow. bratniej pomocy kelnerów, przeżywszy lat 38, zmarł 21 b. m. w Krakowie.

Epidemia czarnej ospy w Prądniku Czerwonym.

Od tygodnia grasuje epidemia czarnej ospy w całym Prądniku Czerwonym. Pierwszy zapadł na nią 10 letni chłopak nazwiskiem Wojciechowski, który w kilka dni zmarł. Ponieważ był to wypadek zupełnie odosobniony, nie zachodziła potrzeba zarządzenia środków, które się stosuje przy epidemii. W jakiś czas później zachorowała dziewczyna, a rodzice z nieświadomości, jaka była przyczyna choroby, nie zawiadomili o tym wypadku odnośnych władz. Od kilku dni wybuchła czarna ospa ponownie, tym razem w **zakładzie p. Żurawskiej**, gdzie do dziś **zachorowało 18 sierót**, z których **jedna już umarła**.

Zawiadomione o wypadku starostwo krakowskie wydelegowało komisyę sanitarną, która izolowała zakład p. Żurowskiej i otoczyła go strażą, aby uniemożliwić ewentualne przeniesienie zarazy.

Urząd zdrowia miasta Krakowa zarządził ze swej strony na granicy Krakowa i Prądnika Czerwonego desynfekcyę wszystkich domów, tudzież ich rewizyę, aby nie utajono ewentualnie jakiego wypadku.

Nadto wydelegowano z miejskiego urzędu zdrowia kilku lekarzy, którzy przeprowadzili w tych domach szczepienie wszystkich osób. Szczepiono również dzieci, leżące w szpitalu św. Ludwika, a nadto dzieci dwóch szkół ludowych, znajdujących się w tej stronie.

Skutkiem wybuchu epidemii przyspieszył fizykat krakowski szczepienie dzieci o jeden miesiąc, tak, że szczepienie ogólne w szkołach krakowskich rozpocznie się już 15 kwietnia.

Epidemia czarnej ospy, grasującej obecnie w Prądniku Czerwonym, została prawdopodobnie przywleczona z Królestwa Polskiego, gdzie od kilku tygodni zwłaszcza w okolicach nadgranicznych szerzy się z nadzwyczajną siłą. Włościanie tamtejsi przybywający na targi do Krakowa we wtorki i piątki, zatrzymują się zwykle dłuższy czas w karczmach w Prądniku Czerwonym a stykając się tam z mieszkańcami Prądnika, przenieśli zarazę.

Telegramy „Nowin“.

Klęska Włochów pod Fojat.

Konstantynopol. Min. wojny ogłasza depeszę z Benghazi o bitwie pod Fojat: W nocy na 19 b. m. Turcy zaatakowali Włochów pod Fojat. — Włosi cofnęli się, zostawiając na placu boju 6 armat. Ponieśli prócz tego znaczne straty w ludziach i zapasach materyałów wojennych.

Tylko dla inteligencyi najdelikatniejszy i najlepszy

Rachunek sumienia

na do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z omawianiem ciężkości różnych win

przez

Księdza Collomb'a.

Tłómaczenie i wydanie piątego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądolny

Prałat katedralny krakowski

poleca

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki l. 9, róg Rynku Głównego, Telefonu Nr. 1308.

Cena egzempl. oprawnego miękko w płótno ang. 1 K.

Za nadesłaniem K 1·35 następuje wysyłka franco

Tamże sprzedają się kartki korespondencyjne z marką krajowe po 4 h. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Potrzebnych

jest

2 czeladzi

warsztatowych i 2 uczni do praktyki. Kaflarnia, Wojtyga, Kraków Zakrzówek. 445

Za dobrem wynagrodzeniem

poszukuję zdolnej staniczarki i spódniczarki. Zgłoszenia: ul. Podzamcze 24, II p. oficyny.— **Julia Ch.** 459

Stróż potrzebny, również do stałej roboty za odpowiednią dopłatą (najchętniej bezdzietny). Zgłoszenia u właściciela po godz. 6-tej wiecz. ul. Gertrudy 15. 460

Poszukuję zaraz zdolną

pannę

do polskiej i niemieckiej korespondencyi piszącą na maszynie. W Halski, Szewska 23.

Zdolnego montera

blacharza potrzebuje zaraz na stałe Zakład instalacyjny Tadeusza Streera w Zakopanem.

Stróż

bezdzietny, umiejący pisać i czytać znający dobrze Kraków i umiejący jeździć końmi poszukiwany. Wynagrodzenie 70 K. miesięcznie i mieszkanie. Zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 467

Dwie sklepowe fachowe w średnim wieku z kaucyą K. 200, potrzebne do piekarni „Sport" Kraków Szlak 48. 468

Potrzebny wózek dwukołowy na śmieci. Wolska 9, II p. na prawo. 469

Masażysta potrzebny zaraz. Wiadomość Wolska 82 na prawo parter. 457.

Oddam dziewczynkę 6 letnią za swoją samienną i uczciwym rodzicom. Bliższa wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, ulica Wiślna 2.

Do sprzedania:

ZARZĄD

Burzenia Hotelu Centralnego

ma tanio do sprzedania: cegłę całą, połówki, wiązania dachowe, belki, deski, drzwi, okna, piece kaflowe pokojowe, schody kamienne i dębowe z balustradami, posadzkę dębową, trawersy, urządzenie elektryczne, wodociągowe i gazowe oraz portale sklepowe. Wiadomość na miejscu w każdej porze, plac Mariejki, róg ulicy Basztowej. 462

Do wynajęcia:

3 POKOJE

z balkonem frontowe, słoneczne, przedp. kuchnia I piętro od kwietnia do wynajęcia przy ul. Tenczyńskiej 2. 447

Marka ochronna „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastępstwo

Kotwicznego Pain-Expellera

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w razie bleniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1·40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jest każdy pewny, że otrzymaliśmy preparat oryginalny

Apteka Dr. Richtera pod Złotym Lwem w PRADZE. Elizabety 5 nowy

Wyłączna sprzedaż

kieszonkowych zegarków Herkules

w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K 3·50. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i ebonitowych, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych



F. PAMM Kraków ul. Zielona 3-80

Korzystny

jest zakup wszelkich zegarów w pierwszej fabryce zegarów

JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 705 (Czechy)

która wysyła zegarki niklowe już po K. 4·—, lepsze K. 5·—. Budziki niklowe K. 2·50. Zegary kuchenne po K. 8·—. Zegary z kukułką po K. 6·80. Zegary wahadłowe po K. 8·50 z 3 letnią pisemną poręką. Główny cennik na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 172

4 tygodnie na próbę



i w celu oglądnięcia wysyłam tanio moje znakomite koła „Bohémia", pneumatyki, i części składowe. Dogodne warunki spłaty. Ilustrowane cenniki darmo. F. Dušek, fabryka w Opočno St. B. Nr. 2102, Czechy. 448

Karygodną

lekkomyślnością byłoby, gdyby ktoś sobie jeszcze nie zamówił książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciw nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych u pani A. KAUPA BERLIN S. W. 246 Lindenstr. 31

NA ŚWIĘTA!

Szynki, polędwice, ozory, rolady

z młodych prosiąt, kiełbasy polędwicowe krajane i siekane oraz wszelkie inne wyroby masarskie poleca pierwsza elektromotorowa fabryka

Aleksandra Grabowskiego

w Krakowie, ulica Szewska l. 16

odznaczona złotymi medalami na wystawie w Brukseli, Paryżu, Londynie, Rzymie, Berlinie, Wiedniu i Lwowie. Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

---

500 Koron!

płacę każdemu, komu mój niszczyciel brodawek „Riasaike" bezboleśnie nie usunie nagniotków, brodawek i zgrubienia skóry. Cena słoika wraz z pisemną gwarancyą 1 kor. Kemény, Koszyce I, Postfach 12/146, Węgry. 424

Rzadka sposobność!

Znakomite sukienne spodnie modne za K. 5·50.

Wskutek korzystnego zakupu wielkiego zapasu sukna ze zwiniętej fabryki, wysyłam jak długo zapas starczy jedną sztukę bardzo dobrych, wytrzymałych sukiennych spodni najnowszego fasonu, nienaganny wiedeński model, w najpiękniejszym wykończeniu i najlepszej jakości tylko za K. 5·50, 2 sztuki K. 10·50. W zwykłych okolicznościach kosztują więcej jak dwa razy tyle. Barwa według życzenia. Jako miara wystarczy podanie obwodu w pasie i długość w kroku. Ryzyko wykluczone, albowiem zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości uskutecznia

Wiener Hosenexport. Filia

H. KLINGER, Kraków

ul. Brzozowa Nr. 9 107. 442

Ostatnie zamówienia

na święta Wielkanocne

przyjmować będę

w Wielki Wtorek.

Siermontowski

Fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków. 458.

Czyszczenie okien!

Posadzek, zapuszczanie oraz froterowanie tychże wykonywa:

Zakład czyszczenia „Artur".

Ceny niskie, ludzie fachowi. Adres ul. Gołębia l. 16. 453.

Wylęgarki

K. 45 wylęga lepiej jak każda kura. Darmo na próbę G. Mücke Pottendorf Nr. 27 obok Wiednia.

Kto nie wie

jaki podarek ma kupić swym krewnym i na wesela imieniny lub przy innej okoliczności, niechaj zaglądnie do mego głównego cennika z 4000 wzorów, a niezawodnie znajdzie w nim coś odpowiedniego. Cennik ten wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

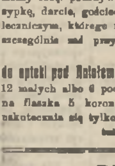
C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nro 705 (Czechy) 208

A. Thierry'ego balsam

Jedynie prawdziwy z zieloną zakonnicą jako marką ochronną. Prawnie ochroniony! Każde fałszowanie i odsprzedaż innych balsamów z podobną marką ochronną będzie ścigana karno sądownie!



Balsam ten jest: Niedościgłym w skuteczności środkiem leczniczym w wszelkich cierpieniach płuc i piersi, łagodzi katar, zastarzały kaszel i bóle kaszel. Działa znakomicie przy zapaleniu gardła, chrypce i wszystkich chorobach szyi. Usuwa gruntownie każdą gorączkę. Leczy wszelkie choroby wątroby, żołądka i jelit, szczególnie kurcze żołądka i kolkę. Leczy krwawnice i hemoroidy. Działa łagodnie przeczyszczająco i czyści krew i nerki, wzmacnia łaknienie i trawienie. Oddaje znakomite usługi przy bólach i przy spróchniałych zębach, jak i przy wszelkich chorobach usiębienia i jamy ustnej, przy odbijaniu się i przy cuchnięciu z ust i żołądka. Jest dobrym środkiem przeciwko robakom i tasiemcowi. Goi wszelkie rany, blizny, oparzeliny i odmrożenia. Leczy różę: pokrzywkę, fistuły, brodawki, świerzb, parchy i wysypkę, darcie, gościec, ból w uszach i t. p. Jest wogóle środkiem leczniczym, którego nie powinno brakować w żadnej rodzinie, szczególnie zaś przy influency, cholerze i innych epidemiach.

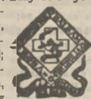
Należy adresować:

do apteki pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch.

12 małych albo 6 podwójnych flaszeczek lub też 1 wielka specyalna flaszka 5 koron 60 halerzy. Mniej nie wysyła się. Wysyłkę uskutecznia się tylko za poprzedniem nadesłaniem lub też za pobraniem pocztowem.

Siła i skutek

prawdziwej maści z centyfoli



Zapobiega zakażeniu krwi i usuwa je. Czyni zawsze zbyteczną wszelką bolesną operacyę. Znajduje zastosowanie: Przy bolesnych piersiach położnic, przy utrudnionem w odpływie pokarmu, w stwardnieniu piersi, przy róży, przy odparzonych nogach lub stopach, przy ropieniu, obrzmieniu stóp, nawet przy próchnieniu kości; przy ranach ciętych, kłutych, postrzałowych i tłuczonych; do wyciągania wszelkich ciał obcych, jak szkła, drzazg, piasku, śrutu, cierni i t. p. przy wszelkich wrzodach, narośliach, karbunkułach, nowotworach nawet przy zbirze; przy zastrzale, obieraniu paznokci, pęcherzach, przy bolesnych obtarciach stóp, oparzeliznach, odleżeniu się u chorych, czyrakach, wyciekach z uszu i odparzeniu się u dzieci i t. p. i t. p.

Wysyłkę uskutecznia się tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. 2 słoje kosztują 3 kor. 60 halerzy. Nabyć można w aptekach a hurtownie w lecznicznych drogeryach. — Należy adresować:

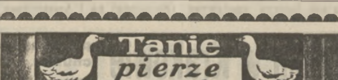
Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch.

Przy zakupnie

Kathreinera

należy uważać na to, ażeby kupiec dał prawdziwy oryginalny pakiet z wizerunkiem ks. proboszcza Kneippa jako znaczkiem ochronnym i z nazwiskiem „Kathreiner". Istnieją bowiem rozmaite mniejwartościowe naśladownictwa.

Kathreiner wnosi szczęście do ogniska domowego.



1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełnione nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Pierzyny z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli za darmo. 1064

Grand Prix wystawa światowa 1900.

Kwizdy restytucyjny fluid

Płyn do nacierania koni.

Cena 1 flaszki K. 2·80



Przeszło 50 lat w dworskich i wyścigowych stajniach używany do wzmacniania sił przed jazdą i do odzyskania takowych po wielkich trudach, przeciw zatywności ścięgiel i t. p. Umożliwia koniom osiągnięcie nadzwyczajnych rezultatów przy treningu.

Kwizdy restytucyjny fluid

Nazwa, winieta i opakowanie prawem zastrzeżone.



Prawdziwy tylko z obok znajdującą się marką ochronną.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.

Ilustrowany cennik darmo i opłatnie. Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca, obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

Kapelusze damskie strojne

oryginalne modele paryskie i wiedeńskie

Kapelusze żałobne Panama i Sportowe

Parasolki, Parasole,

ostatnie Nowości poleca w ogromnym wyborze i po cenach konkurencyjnych

Karol Jarosz

przedtem

ZIMLER i SPÓŁKA

Kraków, Rynek l. 41 Linia A-B.

TELEFON 2329. 452

PIEGI

Do usunięcia piegów używają najrozmaitszych środków. Wszystkie środki oparte są na jednakowych zasadach mianowicie na wybielaniu piegów. — Ten sposób postępowania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystarczy ich wybielić, gdyż po przerwaniu kuracyi piegi występują ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. Usunąć piegi zupełnie można tylko zapomocą tak zwanego „Santo-crème". Twarz należy co dwie lub trzy godziny natrzeć tym kremem i następnie zmyć mydłem. Ten sensacyjny krem usuwa piegi zupełnie w krótkim czasie i czyni cerę piękną, rumiano-białą. Krem ten sporządzony jest pod kierunkiem prof. uniwersytetu dr. Hager'a prawnie chroniony i jest dziś jedynym pod gwarancyą, skutecznie działającym środkiem, przy tem zupełnie nieszkodliwym. Ponadto jedno wystarczy. Cena kor. 2·50, pocztą kor. 2·70 franco.

Zamówić za zaliczką lub poprz. nadesłaniem gotówki:

J. KUKLA, Praga, ul. Perlowa 35.

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze!



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4. białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1105

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K. pierzyny same K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Pierzyny z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1110 (Czechy)

Bogate illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Zagwarantowany skutek

w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.

Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA



Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 8·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4·—, wszystkie przez władze lekarskie zbadane preparaty.

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Kule i kręgle

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej 426



Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco

Reim i Spółka

Kraków, Rynek l. 37

Tylko K. 16·—

Peleryny

dla panów, pań i dzieci

Najlepsze wykończenie!

Pierwszorzędne dzieła sztuki krawieckiej!



Nr. 850. Peleryny dla panów z dobrego, nieprzemakalnego, gładkiego płaszczu na lato i zimę szarej albo oliwkowej barwy z taśmami do przewiązania i kapuzą do odpinania, kompletne:

szerokie	115,	120,	125 cm. długie
za sztukę K.	16·—,	17·—,	18·—.

Nr. 855. Te same dla pań, z większą kapuzą, nakrycia kapelusza i czapki, kompletne:

szerokie	115,	120,	125 cm. długie
za sztukę K.	17·25,	18·25,	19·25.

Peleryny dla panów i pań z najdelikatniejszych i najlepszych materyi w najlepszym wykończeniu w moim głównym katalogu. Peleryny dla dzieci w cenach K. 12·—, 13·—, 13·50, 14·50 w najlepszym wyborze. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem posiadająca uznanie wielkie światowa firma

Jana Konrada c. i k. nadwornego dostawcy **w Brüx Nr. 725** (Czechy).

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny, który się wysyła każdemu darmo i opłatnie.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.